

NIKA ŻAWOROWSKA-DUCHLIŃSKA

Niedźwiedzia PRZYSŁUGA

KRÓTKA
HISTORIA O PLOTCE
I DOBRYCH
CHĘCIACH

Świetlik

Niedźwiedź już od kilku dni
czekał, by dojrzały **maliny**
w jego ulubionym
leśnym zakątku.
Teraz zrywał
jedną po drugiej i zjadał.
Sok z owoców kapał
i spływał mu po brodzie,
łapach i brzuchu.





Malinową ucztę przerwał
dobiegający z oddali **hałas**. To
cztery znajome Zające szły gęsiego.
Jeden z nich krzyczał:

A WŁAŚNIE ŻE BĘDĘ CHODZIŁ SAM, KIEDY
I GDZIE ZECHCĘ. RANO, W DZIEŃ I W NOCY,
NIE POTRZEBUJĘ NIKOGO DO TOWARZYSTWA.
HO, HO I HO!

„Jakie to lekkomyślne i ryzykowne!” – pomyślał Niedźwiedź.

Nawet on, mimo słusznej postury, nieraz nadkładał drogi, żeby ominąć niebezpieczne miejsca.

„To pewnie odwaga na pokaz. Muszę coś zrobić, żeby Zając trochę zmądrzał”.

Właśnie w tym momencie **nad** Niedźwiedziem przeleciał mały ptak, a **w głowie** Niedźwiedzia pojawiła się pewna myśl. Miał już Pomysł.





HALO?

CZEŚĆ, ZAJĄCU! Z TEJ
STRONY NIEDŹWIEDŹ.

CZEŚĆ, NIEDŹWIEDZIU!

CHCIAŁBYM CIĘ ZAPROSIĆ NA CIASTO
MALINOWE. OWOCE SĄ WYJĄTKOWO
SMACZNE W TYM ROKU.

BRZMI... PYSZNIE,
DZIĘKUJĘ!

WPADNIJ Z KOLEGAMI
JUTRO W SAMO POŁUDNIE.
TYLKO UWAŻAJ!

A large brown bear with a textured fur coat is shown from the chest up. It has large, expressive blue eyes and a long, dark brown snout. In its mouth, it holds a red telephone receiver. A red, coiled telephone cord extends from the bear's mouth, looping across the bottom of the frame. On the right side of the frame, a small, light brown rabbit with long ears is holding the other end of the red telephone cord. The rabbit has a surprised expression with wide eyes. The background is a light greenish-yellow. A white, cloud-like speech bubble is positioned in the upper right corner, containing text in Polish.

W POBLIŻU MOJEGO DOMU KRAŻY
PTASZYSKO, O KTÓRYM WSZYSCY
W LESIE OPOWIADAJĄ. PODOBNO
JEST OGROMNE I NIEOBLICZALNE.
TAK MÓWIĄ CI, KTÓRZY
JE WIDZIELI.



Niedźwiedź kręcił się po kuchni,
szykując składniki do wyjątkowego ciasta
z malinami. Wyjątkowego, bo według
przepisu swojej kochanej **Babci**.

Tymczasem w Lesie rozdzwoniły się
telefony.

DLA WYMAGAJĄCYCH
KUCCHARZY ORAZ AMATORÓW
MALIN NIEDŹWIEDŹ UJAWNIŁ
PRZEPIS NA STRONACH 46-47.



Od razu po rozmowie
z Niedźwiedziem Zając
zadzwoił do kolegi,
by przekazać zaproszenie
na ciasto.



Wspomniał też o ogromnym,
niebezpiecznym ptaku,
którego widziano obok domu
Niedźwiedzia.



Kolega akurat w tym momencie
sprzątał salon. Ucieszył się
z zaproszenia, bo lubił słodczy
i umiał docenić talent kulinarny.

MÓWIĄ, ŻE TO PTAK Z WIELKIM
APETYTEM NA WSZYSTKO, CO
SPOTKA PO DRODZE.



Jednak gdy drugi Zając dzwonił do kolejnego kolegi
z wiadomością o przyjęciu u Niedźwiedzia, zdało mu
się, że pokój wypełnił **cień** przelatującego ptaszyska.
Ostrzegł przyjaciela, by ten miał oczy dookoła głowy.

Na koniec dorzucił:



Trzeciego Zająca ta wieść zastała podczas kąpieli. Piana cisnęła mu się do nosa i do oczu, ale nigdzie nie mógł znaleźć ręcznika.

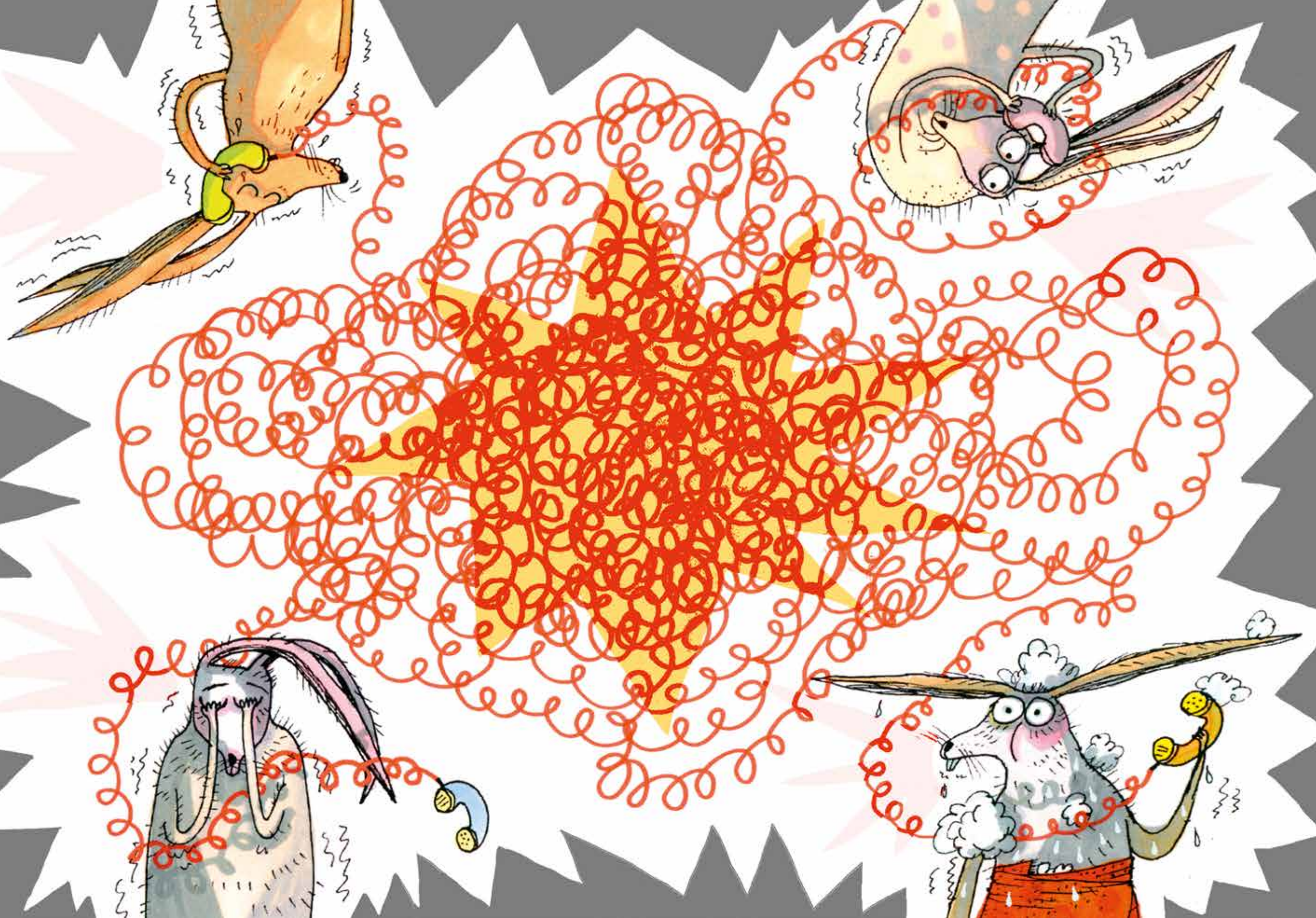
A jeżeli to ten wielki ptak mu go zabrał,
by użyć jako serwetki do wytarcia dzioba?
Po tym, jak już zje biednego Zająca?



Zdenerwowany zadzwonił do czwartego Zająca, by przekazać zaproszenie.
Nie skończył jeszcze opisywać
potwornego ptaka, gdy usłyszał krzyk:

KRYĆ SIĘ!





Nazajutrz Niedźwiedź
od samego rana
przygotowywał przyjęcie,
gwizdząc melodię do
piosenki o cieniu orła.



Zbliżała się godzina trzynasta, ale **goście**
nadal nie nadchodzili. Rozczarowany
Niedźwiedź smutno skubał ciasto z malinami.



Nie rozumiał, dlaczego przyjaciele
nie przyszli na jego przyjęcie.

W końcu zrezygnowany **sam** zjadł całe ciasto.
Ptak, który akurat tamtędy przelatywał, załapał
się jedynie na kilka ostatnich okruchów...

Ptak!



No tak!

OJ!



Niedźwiedź wyruszył do swoich
znajomych Zający, by wyjaśnić
im to całe nieporozumienie.



TAAAKI BYYYŁ!
ZJADŁ MI RĘCZNIK!

AJAJAJ

Z każdą kolejną rozmową do Niedźwiedzia
docierało, co najlepszego zrobił.

Trzeci Zając, wypuszczając bańki nosem,
wykrzykiwał:

Gdy zapukał do czwartego
Zajęca, usłyszał:

CZY TO PTAK?
TAK? NIE CZY TAK?
PTAK? TO TAK,
CZY NIE TAK?

NIE, NIE TAK, TO ZNACZY
NIE PTAK, ALE JA. TO ZNACZY
NIE BÓJ SIĘ. TO PTAK STRASZYŁ!
NIE, NIE STRASZYŁ, BO NIE MA
ŻADNEGO PTAKA.



Drugi, obrażony, zakatarzony,
z czerwonymi oczami rzekł:

NAWET STRUŚ NIE RZUCA
TAKIEGO CIENIA.

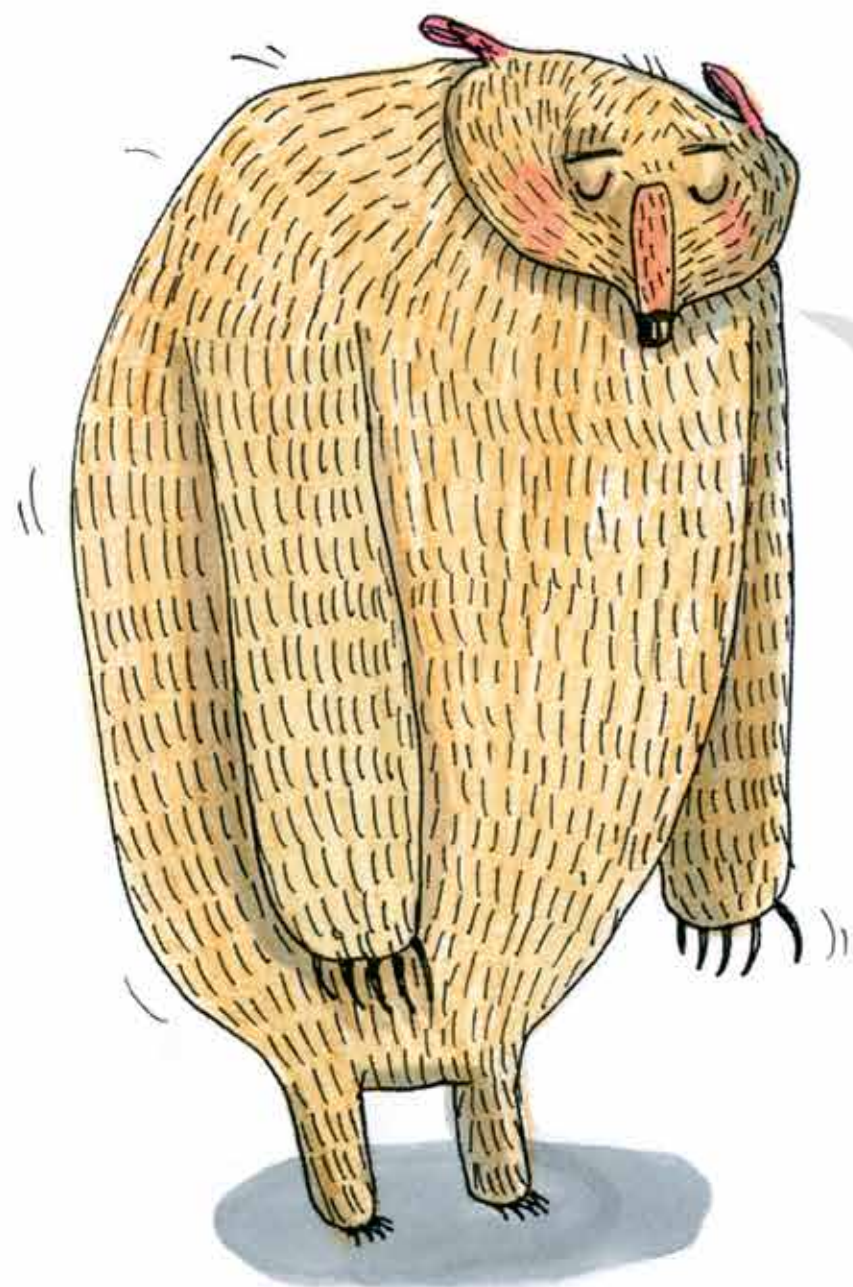


STRUSIE NIE LATAJĄ.

ALE CIENÍ
MAJĄ.



I wreszcie zapukał do drzwi
domu pierwszego Zająca.



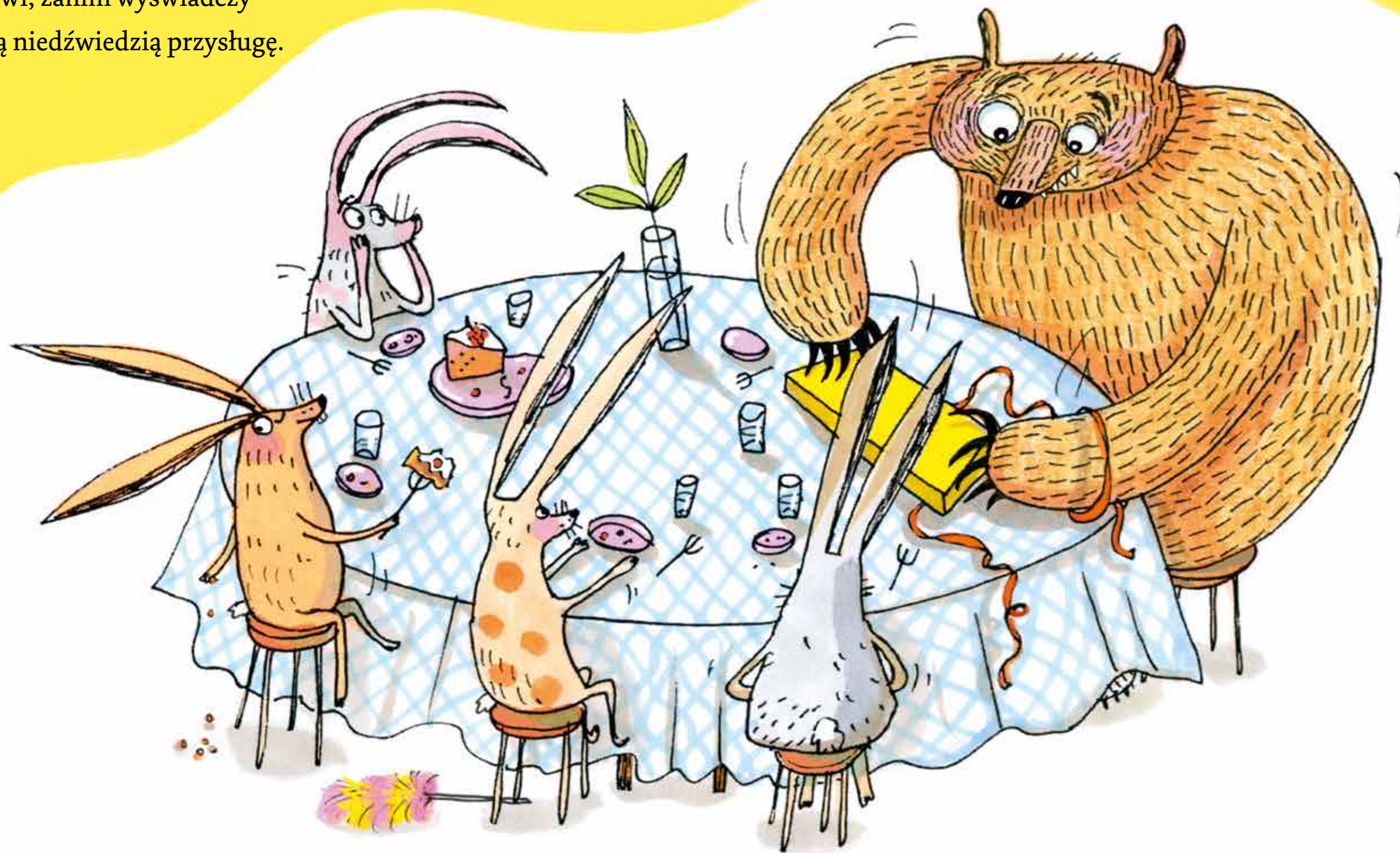
PRZEPRASZAM, ŻE CIĘ OKŁAMAŁEM.
NIE CHCIAŁEM, ABYŚ SIĘ BAŁ.
ZALEŻAŁO MI NA TYM, ŻEBYŚ
NA SIEBIE UWAŻAŁ.

ROZUMIEM. OD TERAZ BĘDĘ
ROZWAŻNY I POMYŚLĘ KILKA RAZY,
ZANIM ZDECYDUJĘ SIĘ PÓJŚĆ
GDZIEŚ SAM.





Niedźwiedź **obiecał sobie**,
że następnym razem trzy razy
się zastanowi, zanim wyświadczy
komuś taką niedźwiedzią przysługę.





A TERAZ
ZAGADKA

CO MOGŁO
ZNAJDOWAĆ SIĘ W PUDEŁKU
PRZYNIESIONYM PRZEZ
ZAJĄCE?



(NAWET AUTORKA
TEGO NIE WIE...).

I NA DESER
(PO DESERZE) SPRÓBUJCIĘ
WYMYŚLIĆ JAK NAJWIĘCEJ
RYMÓW DO SŁOWA: PTAK.



ZACZYNAAMY?
TAK!



Niedźwiedzia propozycja dla początkujących:
malinowe ciasto
Babci Niedźwiedzia



1 GALARETKA
O SMAKU MALINOWYM



4 JAJKA



1 LITR KWAŚNEJ
ŚMIETANY 18%

SZCZYPOTA SOLI



1 SZKLANKA
MĄKI TORTOWEJ



1 ŁYŻKA MĄKI
ZIEMNIACZANEJ



MISKA MALIN



1 SZKLANKA
CUKRU



2 ŁYŻECZKI PROSZKU
DO PIECZENIA



MAŚŁO DO SMAROWANIA
TORTOWNICY



1. Galaretkę przygotuj wcześniej
zgodnie z przepisem na opakowaniu.

2. Ubij białka ze szczyptą soli, następnie
dodawaj powoli cukier i dalej ubijaj.
3. Dodaj do białek żółtka i wymieszaj łyżką.

4. Przesiej do pustej miski
mąki i proszek do pieczenia.



5. Dodaj przesiane
mąki do masy z jajek
i wymieszaj łyżką.



6. Przełóż gotową masę do formy
wysmarowanej masłem.



7. Piecz w piekarniku z grzaniem góra-dół
w temperaturze 170°C około 30-40 minut.



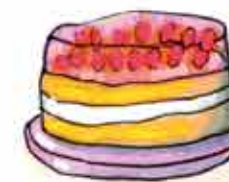
8. Od razu po wyjęciu przekrój gorące ciasto
na dwie okrągłe połowy i nałóż między nie
śmietanę.



9. Dociśnij (nie za mocno) rękami górną
warstwę i wstaw ciasto do ciepłego
(ale już wyłączzonego) piekarnika.



10. Po 25 minutach wyjmij ciasto, wystudź je, połóż na
wierzchu owoce i (w tortownicy) zalej całość tężejącą
galaretką. Włóż ciasto do lodówki, żeby się schłodziło.



11. Zadzwoń
do przyjaciół
i zaproś ich
na pyszny deser.

Redaktorka prowadząca: Dorota Jabłońska

Wydawczyni: Natalia Galuchowska

Redakcja: Natalia Galuchowska

Korekta: Dorota Jabłońska

Projekt okładki: Agata Łuksza

DTP: Wojciech Bryda

Copyright © 2025 for text and illustrations by Nika Jaworowska-Duchlińska

Copyright © 2025 for the Polish edition by Światlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie
z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła
bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8371-693-0

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl